**Piątek 29.05.2020**

**Temat: Moja rodzina-Tato**

# Ćwiczenia poranne LEKCJA TAŃCA DLA DZIECI ONLINE nr 4

<https://www.youtube.com/watch?v=2dHHn1E-lv4>

* Słuchanie wiersza K. Komińskiej pt. „ Tato – pomóż”

Tato napraw mi rowerek  
tato chodźmy na spacerek  
tato znowu to się psuje  
tato coś tu nie pasuje  
tato poczytaj bajeczkę  
tato popraw poduszeczkę  
tato pomóż mi wbić gwoździa  
tato tato czy tak można?

No a tato jest zmęczony   
bo pracuje cały dzień  
aby zdrowi wszyscy byli  
co dzień martwić musi się  
Kiedy przyjdzie już do domu  
to odpocząć wtedy chce  
oszczędzajmy czasem tatę  
bo popsuje nam się też.

Dzisiaj ja tacie poczytam  
pięknym ukłonem powitam  
wyprowadzę psa na spacer  
niechaj będzie dziś inaczej  
zrobię dla taty laurkę  
kupię śmietankową rurkę  
narwę kwiatuszków na łące  
serce serce dam gorące.

* Rozmowa na temat wiersza

- O co prosiło tatę dziecko w wierszu?

- Jak zachowywał się tata?

- Jak rozumiesz słowa „ Oszczędzamy czasem tatę, bo popsuje nam się też”

- W jaki sposób dziecko chciało pomóc tacie?

* Zabawy w parach: rodzic – dziecko.

*- Rób tak jak ja.*

Dziecko wykonuje dowolne ruchy, a rodzic je powtarza. Potem zamieniają się rolami.

*-Wspólny rysunek.*

Rodzic ma zasłonięte oczy, w ręce trzyma kredkę. Dziecko trzyma rodzica za rękę z kredką i wspólnie rysują kwiatek.

*- Wspólna piosenka.*

Rodzic i dziecko śpiewają refren piosenki dla dzieci.

*- Wspólny taniec.*

Rodzice z dziećmi w parach tańczą przy nagraniu piosenki dla dzieci.

* Słuchanie opowiadania A. Onichimowskiej „Warkoczyk”.

– Nie wszyscy muszą być jednakowi – wzruszył ramionami mój tatuś, kiedy opowiedziałem mu, co zdarzyło się w przedszkolu. I po chwili spytał:

– A tobie też nie podoba się mój warkocz?

– Nie wiem – wyjąkałem. – Chyba mi się podoba – dodałem niepewnie. – Tylko, że się za nami oglądają. I czasem się śmieją. I teraz już wiem, dlaczego.

– Dlaczego? – spytał tatuś.

– No, bo panowie nie noszą warkoczy – wyjaśniłem.

– Dlaczego? – powtórzył z uśmiechem tatuś.

– Bo warkocze noszą dziewczyny – wypaliłem. – A ja bym nie chciał wyglądać jak dziewczyna.

– A uważasz, że ja wyglądam jak dziewczyna? – roześmiał się.

Pogłaskałem go po warkoczyku i też się roześmiałem. No, nie. Tego o moim tatusiu w żadnym razie nie dałoby się powiedzieć.

– To po co nosisz warkoczyk? – nie dawałem jednak za wygraną. – I kolczyk w uchu?

– Bo to wydaje mi się zabawne – powiedział tatuś. – I jest modne.

– Ale ty przecież nawet nie grasz na gitarze. Ani na bębnie. Ani na niczym innym – przypomniały mi się zarzuty pani w przedszkolu. – Co właściwie robisz, tatusiu? – zaciekawiłem się.

– Jestem matematykiem – wyjaśnił.

Powlokłem się do swojego pokoju i zacząłem budować z klocków lego dźwig, ale całkiem mi to nie szło. Myślałem ciągle o tym, co przydarzyło mi się w przedszkolu.

Zaczęło się od tego, że pani kazała nam narysować swoich rodziców.

I ja narysowałem tatusia z warkoczykiem. Wtedy pani zaczęła się śmiać i powiedziała, że coś mi się pomyliło i żebym dorysował ten warkoczyk mamusi.

Chociaż wie, że moja mamusia ma krótkie włosy – przychodzi po mnie do przedszkola i pani ją zna.

Odpowiedziałem, że wcale się nie pomyliłem i że mój tatuś tak właśnie wygląda. Wszystkie dzieci przestały rysować i słuchały, co mówimy, i niektóre okropnie się śmiały. Michał powiedział nawet, że mam dwie mamusie, a żadnego tatusia. I bardzo to się wszystkim spodobało. Nawet pani się śmiała. Spytała mnie wtedy, czy mój tatuś gra w jakimś zespole i była zdziwiona, kiedy powiedziałem, że nie. Że na niczym nie gra i chodzi normalnie rano do pracy

A w domu gotuje.

To już chyba zupełnie niepotrzebnie dodałem, bo znów to się wydało bardzo śmieszne. Dopiero, jak Agata krzyknęła, że jej tatuś też gotuje, trochę się uspokoili.

Już trzeci raz zaczynałem budować dźwig i wciąż coś mi nie pasowało. Wtedy wszedł tatuś, usiadł koło mnie na dywanie i pomógł mi znaleźć właściwy klocek.

– Słuchaj, Kuba – powiedział. – Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, że możesz mieć przeze mnie kłopoty.

Bardzo to poważnie zabrzmiało i poczułem się całkiem dorosły.

– E tam, nie przejmuj się – pocieszyłem go.

– Jeśli ci na tym zależy, zetnę włosy i zlikwiduję ten kolczyk – dodał jak gdyby nigdy nic, a mnie aż zatkało. – Chciałbyś? – spytał jeszcze po chwili.

Wzruszyłem ramionami i powiedziałem, z trudem powstrzymując uśmiech:

– Coś ty, tato. Nie wszyscy muszą być jednakowi.

* Rozmowa na temat opowiadania.

Czy każdy tatuś musi być taki sam?

Czy wasi tatusiowie gotują w domu?

Czy mają długie włosy?

Czy ważny jest wygląd tatusia, czy to, że jest dla was dobry i was kocha?

Rodzic wyjaśnia, że każdy człowiek ma prawo wyglądać jak chce, robić co chce, byleby to nie zagrażało innym osobom.

* Karta pracy, cz. 4, s. 58.

Czytanie zadań. Ilustrowanie ich. Wpisywanie odpowiednich liczb i znaków. Czytanie działań i udzielanie odpowiedzi na pytania.

* Karta pracy, cz. 4, s. 59.

Rozwiązywanie krzyżówki. Nazywanie obrazków i naklejanie w odpowiednich miejscach liter tworzących ich nazwy. Odczytanie hasła.

* Układanie zdań z rozsypanki wyrazowej( cz.1) (*Wyprawka plastyczna*).

Dzieci dostają cztery zestawy wyrazów z rozsypanki. Rozcinają kolejno każdy zestaw (po ułożeniu poprzedniego) i układają z wyrazów zdania, które potem przyklejają na kartce.

Zdania po ułożeniu:

*To jest laurka dla mamy.*

*Tata dostał krawat od Adama.*

*Mama zrobiła tort owocowy.*

*Na deser mamy lody.*

Proszę nie wyrzucać pozostałych wyrazów –ułożymy z nich zdania w poniedziałek 01.06

* Swobodny taniec przy „Piosence dla Taty”

<https://www.youtube.com/watch?v=-VDZDUQYWDc>